

Ciekawe miejsca, wydarzenia:

Zapraszamy na stronę internetową Diakonii Społecznej: <http://gdansk.diakoniaspoleczna.pl/>

„Słuchać i Prowadzić” – to wcale nie takie proste!

VII Międzynarodowe Forum Tato.Net odbyło się w tym roku w Łodzi 5 września. Już w ubiegłym roku usłyszałem pozytywne opinie o tym corocznym spotkaniu ojców, ale tym razem zapragnąłem przyjrzeć się wydarzeniu z bliska. Po rozmowie z żoną dostałem zielone światło na wycieczkę.

Wyjechaliśmy z Gdańska w piątek wieczorem. W sobotę od rana zaczęła się rejestracja uczestników. Otrzymałem identyfikator, informator i parę pamiątkowych gadżetów. Zaczęło się profesjonalnie i bardzo pozytywnie. Dalej... było już tylko lepiej!

Wyobraźcie sobie ogromną salę konferencyjną, w której siedzi prawie 750 facetów – ojców. Ludzie, którzy przyjechali ze wszystkich stron Polski, a nawet świata. Wszyscy z jasno określonym celem poszukiwań: jak stać się coraz lepszym ojcem? Forum Tato.Net to możliwość podzielenia się swoją historią ojcostwa z innymi i poszukiwanie coraz lepszych rozwiązań wśród innych historii i pomysłów. Wydarzenie składało się z kilku części: ogólnej, paneli dyskusyjnych oraz warsztatów w mniejszych grupach tematycznych.

Mnie osobiście zainteresował temat związany ze szkolnictwem, e względu na rozpoczęcie nauki szkolnej przez mojego najstarszego synka. Okazało się, że w grupce znaleźli się ojcowie-nauczyciele i wywiązała się naprawdę gorąca dyskusja. Konkluzja była taka, że ojców brakuje w życiu szkolnym ich dzieci! I nie ma co narzekać na „system”, tylko trzeba brać sprawy we własne ręce! Zacząłem działać. Na pierwszym zebraniu rodziców zgłosiłem się na przewodniczącego trójki klasowej i jestem teraz w Radzie Rodziców. Trzeba się angażować – to jest najważniejsze!

Kolejnym owocem udziału w Forum jest większe wyczerpanie na sprawy moich dzieci. „Nie wystarczy słuchać uszami”, jak to powiedział jeden z prelegentów. Trzeba się obrócić w stronę dziecka, popatrzeć na nie, poświęcić mu czas itd. Tylko wtedy

zaczniemy tworzyć autentyczną relację z naszymi pociechami.

Tematów mniejszych grup było tak dużo, że pozostał spory niedosyt. Ale, jak powiedział Dariusz Cupiał (pomysłodawca i koordynator programu Inicjatywa Tato.Net), niedosyt ma pozostać, **żebyśmy chcieli dalej odkrywać swoje ojcostwo jako misję i przygodę życia.**

Całe spotkanie zakończyło się Mszą świętą. Potem był jeszcze koncert wraz z galą wręczenia nagród MAX dla osób/instytucji, które w szczególności zaangażowały się w budowanie kultury odpowiedzialnego ojcostwa.

Forum Tato.Net z tegorocznym mottem „Słuchać i prowadzić” było unikalną możliwością kontaktu z ojcami, praktykami i ekspertami z Polski i innych krajów, którzy mają pomysł na efektywne ojcostwo w XXI wieku.

Moim zdaniem każdy tato, który chce wzmacniać swoje więzy rodzinne i szukać praktycznych rozwiązań, powinien wybrać się na kolejne forum w przyszłym roku (10.09.2016) lub wziąć udział w warsztatach organizowanych przez Tato.Net. Z kolei każda mama powinna nakłaniać męża do powyższego, bo udział w takim wydarzeniu na pewno dostarczy każdemu facetowi porządnego kopa i siły do bycia jeszcze lepszym mężem, ojcem i jednocześnie głową rodziny.

Serdecznie polecam odwiedzenie strony www.tato.net, gdzie można znaleźć bardziej szczegółowe informacje na temat całej inicjatywy.

Panowie, do zobaczenia na VIII Forum już za rok!



Biuletyn
Diakonii
Społecznej

GORCZYCA

Numer 7/2015, Gdańsk, Październik 2015 r.

W numerze

Rekolekcje IV stopnia.

Rady Rodziców

„Słuchać i Prowadzić” – to wcale nie takie proste!

Słowo wstępne

Pożegnane słowo wstępne.

Z początkiem nowego roku formacyjnego przekazaliśmy w godniejsze ręce prowadzenie Diakonii Społecznej. Nową parą odpowiedzialną zostali Leszek i Ania Dubiccy. Był to naturalny wybór ponieważ od pewnego czasu to Leszek był duchowym liderem naszej grupki i twórcą nowych pomysłów. Lena i ja nie pozostajemy jednak bezczynni – poproszono nas o posługę pary rejonowej w rejonie 2. Czy sobie z tym poradzimy – czas pokaże.

Na nasze głowy spadł jeszcze jeden zaszczytny obowiązek. Prawica Rzeczypospolitej Marka Jurka wystawiła mnie w wyborach do parlamentu (oczywiście z listy PiS). Po przemodleniu, oddaniu tej sprawy w ręce Boże, skonsultowaniu min z kapłanem, postanowiłem stawić czoła temu wyzwaniu. Z jednej strony, znam swoje słabości i mankamenty, z drugiej wiem też, że Bóg uzdalnia tych, których powołuje (i jest na to wiele przykładów). Ponadto całe moje dotychczasowe życie uczyło mnie służby i poświęcenia. Wiem też, że wielu z was wciąż uważa, że polityka to nie jest dobre zajęcie dla katolika, ale znacie też moje zdanie: jest to jedna z wielu dróg ewangelizacji świata. Tym ważniejsza, że zupełnie zarzucona przez ludzi Kościoła, a w sprawach sprawiedliwości społecznej – bardzo skuteczna. Św. JPII mówił: „Polska potrzebuje ludzi sumienia”. W pewnym sensie mogę powiedzieć, że do roli posła przygotowywałem się od 21 lat (tyle jesteśmy w DK, 12 lat w KWC i od kilkunastu lat w duchowej adopcji dziecka poczętego). Chcę wam obiecać, że pierwszą rzeczą, którą zrobię jako poseł będzie ponowne skierowanie pod głosowanie obywatelskiej inicjatywy antyaborcyjnej. Przy nowym układzie sił

Jacek Konczal

w sejmie powinno to się zakończyć sukcesem. Żeby do tego jednak doszło potrzebuję waszego poparcia. Dlatego chcę was prosić o was głos. Wszystkich. Szczególnie tych, którzy do tej pory nie chodzili na wybory. Również tych, którzy mnie nie lubią lub się ze mną nie ze wszystkim zgadzają. Pomóżcie mi w imię wyższego dobra. Nie boję się powiedzieć: w imię Jezusa. Przekonajcie rodzinę, znajomych, wspólnoty, księży (oni dużo mogą) i kogo się da. Dzięki waszej pomocy możemy zrobić wielką rzecz, otworzyć nowe drzwi dla Bożej łaski w naszej Ojczyźnie. „Dobra polityka jest jednym z najwznioślejszych wyrazów miłosierdzia, służby i miłości” – papież Franciszek. I właśnie to jest moim celem. Słowa te kieruję również do tych z pośród was, którzy nie jesteście zwolennikami PiS. Ja też mam do nich wiele uwag. Dlatego chcielibyśmy otworzyć nowy rozdział w polskiej polityce. Bez wojen, złości i podziałów. Chcemy być konstruktywną opozycją w obozie władzy. Pilnować ich przed wieloma głupotami. Dlatego proszę również i was o głos.



Diakonia Społeczna

Kontakt :

Ania i Leszek Dubiccy, diakonia.spoleczna@gmail.com, tel. 509 570 571,

<http://gdansk.diakoniaspoleczna.pl/>

Najbliższe spotkanie: 15.10.2015 r. godz. 19.30, Gdańsk-Chełm, Parafia św. Urszuli Ledóchowskiej

Biuletyn "GORCZYCA" jest przygotowywana przez Diakonię Społeczną Ruchu Światło-Życie archidiecezji gdańskiej. Wszystkie zamieszczone teksty są wyrazem przekonań jej członków i nie mogą być traktowane jako oficjalne stanowisko Ruchu Światło-Życie lub Centralnej Diakonii Społecznej Ruchu Światło-Życie.



Rekolekcje IV stopnia.

Ten tekst to oczywiście fikcja literacka. Być może jednak za parę lat podobne doświadczenie stanie się naszym udziałem.

Świadek na Diecezjalnym Dniu Wspólnoty w Gdańsku, 13 września 2020 roku.

Szczeńć Boże!

ADAM: Chciałbym podzielić się z wami niezwykłym doświadczeniem Bożego działania, którego doświadczyłem w te wakacje na rekolekcjach IV stopnia, w drugim turnusie w Sianowskiej Hucie. Być może nie wszyscy z was wiedzą, na czym polegają te nowe rekolekcje w naszej oazowej formacji, dlatego na początku postaram się to nieco wyjaśnić, tak jak nam wyjaśniali prowadzący na samym początku.

Oazowy IV stopień powstał jako konsekwencja z jednej strony rozeznania odpowiedzialnych za Ruch Światło-Życie, a z drugiej pragnienia członków Ruchu włączających się w jedną z najmłodszych diakonii – diakonię społeczną. Z perspektywy czasu dokładnie widać, że przełomowy okazał się rok formacyjny oparty o rozważanie encykliki papieskiej „Evangelii Gaudium”, to były lata 2014–2015. Wydarzyły się wtedy trzy ważne rzeczy: jesienią 2014 roku – sympozjum w Lublinie poświęcone działalności społecznej ks. Franciszka Blachnickiego, wiosną 2015 roku podobne sympozjum w Warszawie, na terenie Sejmu RP, a przed letnimi rekolekcjami powołanie Centralnej Diakonii Społecznej. W trakcie sympozjum sejmowego pojawiła się, jako luźna uwaga w żartobliwej formie, możliwość przygotowania IV stopnia oazowego. Dziś mogę zaświadczyć, stojąc przed wami, że część osób potraktowała to zdanie zupełnie poważnie.

Świadek to nie opowiadanie historii, dalsza jest już ogólnie znana. Prace nad tworzeniem programu formacyjnego diakonii społecznej, beatyfikacja Franciszka Blachnickiego na Światowych Dniach Młodzieży w Krakowie, nagle zainteresowanie jego osobą i ponowne odkrywanie go jako proroka naszych czasów, także w wymiarze społecznym. Minęło kilka lat i na naszej stronie pojawiło się to zaproszenie do Sianowskiej Huty.

EWA: Pięknie to opowiedziałeś, mężu, pozwól jednak, że wrócimy do samego świadectwa. Jesteśmy małżeństwem od dwunastu lat i wyjazd na te rekolekcje

Leszek Dubicki

był dla nas prostą konsekwencją drogi w Ruchu. Nie wiedzieliśmy, czego się spodziewać, chwilami miałam też wrażenie, że prowadzący nie bardzo wiedzą, dokąd nas zaprowadzi ten pierwszy raz... (*Adam dopowiada: Jak to z pierwszym razem...*)

ADAM: Niesamowite było to, że nasi chłopcy przywieźli w tym roku medal z Londynu z mistrzostw Europy, a jeszcze bardziej niesamowite było dla mnie uzdrowienie przez Jezusa mojego dylematu związanego z byciem we wspólnocie. Nie mogłem połączyć mojego życia zawodowego i towarzyskiego z doświadczeniem wiary. Nosilem w sobie przekonanie, że jedyne, czym mogę obdarować osoby spoza wspólnoty, to ewangelizacja, tymczasem okazało się, że przed ewangelizacją mogę skutecznie świadczyć, wprowadzając pokój lub przyjmując postawę służby. Nasza postawa społeczna i to, jakich dokonujemy wyborów, jest zachętą do słuchania o Nim, a jednocześnie pieczęcią naszych słów. I najważniejsze, że na zasadach Katolickiej Nauki Społecznej nikt nie traci, są absolutnie uniwersalne. Z trzeciego stopnia wyjeżdżałem zachwycony Kościołem i wdzięczny za możliwość bycia jego częścią. Z czwartego stopnia wyjechałem wdzięczny za dar bycia człowiekiem, i chciałbym, aby każdy mógł odzyskać godność dziecka Bożego.

EWA: Jezus uwalnia od obojętności i pokazuje człowieka w jego najgłębszej potrzebie. Długi czas miałam wrażenie, że jeżeli przybliżyć ludziom Prawdę, między innymi tę z dokumentów (*Ewa znacząco spogląda na Adama*), to doprowadzi to ich do prawdziwej wolności. Świadek prowadzących i uczestników IV stopnia pokazało mi, że droga od prawdy do wyzwolenia zawsze wiedzie przez Krzyż, zgodnie z programem społecznym ks. Blachnickiego: Prawda–Krzyż–Wyzwolenie. Ich droga, mój krzyż. Chwała Panu!

UWAGA: Całość świadectwa na stronie: gdansk.diakoniaspoleczna.pl. Dowiesz się tam, jak wyglądał dzień na rekolekcjach IV stopnia, do czego prowadzący porównali politykę i dlaczego Ewa szturchała Adama :)

Rady Rodziców

.Co możemy zrobić?

W dzisiejszych czasach my, rodzice, mamy coraz mniej do powiedzenia w sprawie wychowania naszych dzieci. Ktoś chce nam narzucić, jakie zasady powinniśmy przekazywać im w życiu rodzinnym, i sterować naszymi poczynaniami. Rzeczy wymykają się spod kontroli także jeśli chodzi o programy nauczania w szkołach. Coraz częściej do zestawu lektur dodawane są książki promujące okultyzm, czarną magię i antyrodzinne wartości. Do przedmiotów szkolnych nawet takich jak biologia, polski mają zostać dodane elementy **edukacji seksualnej typu B promujące** seksualizm w najbardziej wulgarniej formie. Do placówek edukacyjnych próbują również wkraczać organizacje wpajające szkodliwe i deprawujące informacje. I nie są to już sytuacje zdarzające się gdzieś w innych krajach. Niedawno w małym mieście na wschodzie Polski dyrektor wpuściła do szkoły podstawowej „edukatorów”, którzy po skończonych „zajęciach” zakazali dzieciom opowiadać o tym rodzicom! I dzieci nie powiedziały, dopóki pewna babcia nie wyciągnęła informacji od wnuka, po czym zaalarmowała rodziców.

Dlatego spróbujmy się zastanowić, czy na nic nie mamy wpływu i zupełnie nie możemy się bronić? Na szczęście nie do końca tak jest. Istnieją sposoby wpływania na treści wychowawcze przekazywane naszym dzieciom w placówkach edukacyjnych: między innymi włączanie się w prace Rady Rodziców, Radę Szkoły i reagowanie osobiście u wychowawcy i dyrektorki w przypadkach budzących nasze wątpliwości.

Rada Rodziców jest to demokratycznie wybrana grupa przedstawicieli rodziców wszystkich uczniów danej szkoły. Jest ona (lub powinna być) całkowicie niezależna od rady pedagogicznej oraz dyrektora szkoły, co powinno przejawiać się przede wszystkim w sposobie wybierania jej członków i dalszej działalności.

Rada Rodziców ma również dość szerokie uprawnienia gwarantowane Ustawą Oświatową.

Art. 54.

Do jej kompetencji z zastrzeżeniem ust. 3 i 4, należy:

- 1) uchwalanie w porozumieniu z radą pedagogiczną:
 - a) programu wychowawczego szkoły obejmującego wszystkie treści i działania o charakterze wychowawczym skierowane do uczniów, realizowanego przez nauczycieli,
 - b) programu profilaktyki dostosowanego do potrzeb rozwojowych uczniów oraz potrzeb danego środowiska, obejmującego wszystkie treści i działania o charakterze profilaktycznym skierowane do uczniów, nauczycieli i rodziców;
- 2) opiniowanie programu i harmonogramu poprawy efektywności kształcenia lub wychowania szkoły lub placówki,
- 3) opiniowanie projektu planu finansowego składanego przez dyrektora szkoły.

Art. 56.

2. Podjęcie działalności w szkole lub placówce przez stowarzyszenie lub inną organizację, o których mowa w ust. 1, wymaga uzyskania zgody dyrektora szkoły lub placówki, wyrażonej po uprzednim uzgodnieniu warunków tej działalności oraz po uzyskaniu pozytywnej opinii Rady Szkoły lub placówki i Rady Rodziców.

Magdalena Chmielewska

Co to oznacza w praktyce? Jeśli chodzi o sprawy wychowawcze, na które chcę zwrócić uwagę, oznacza to, że wprowadzenie do szkoły jakiegokolwiek stowarzyszenia lub organizacji wymaga zgody Rady Rodziców, a obowiązkiem dyrektora jest zwrócenie się do niej z wnioskiem o podjęcie stosownej uchwały. Rada Rodziców może również sprawdzać i zaopiniować projekt programu wychowawczego, który ma być realizowany przez szkołę w kolejnym roku edukacyjnym. Jak widać, można w dużej mierze kontrolować to, co się w szkole dzieje. Z własnego doświadczenia wiem, że z reguły 90% rodziców się tym nie interesuje. Tym bardziej my, jako bardziej świadomi i chcący dobra naszych dzieci, jesteśmy zobligowani do podjęcia działań. Dobrze jest, gdy zbiera się kilkoro rodziców prezentujących podobny system wartości, zaangażowanych do wspólnych działań. W dwie–trzy osoby można naprawdę góry przemieszczać, trzeba tylko chcieć! Może się to wiązać z poświęceniem swojego czasu dla dobra wszystkich dzieci. Dlatego też następnym razem, gdy podczas pierwszego zebrania rodziców wychowawca zapyta, kto jest chętny do uczestnictwa w trójce klasowej i zarazem w Radzie Rodziców, podnieśmy odważnie rękę.

Zachęcam również do zapoznania się z ulotką „STOP DEPRAWACJI W EDUKACJI” na stronie Komitetu Stop Sekualizacji Naszych Dzieci: <http://www.stop-seksualizacji.pl/>. W bardzo przystępny i skomasywany sposób opisane jest w niej, w jaki sposób ideologia gender może wkraczać w życie naszych dzieci i co możemy zrobić, aby ją powstrzymać.

Dodatkowo nawet jeśli w tym roku nie zgłosiliśmy się do udziału w Radzie Rodziców – nie należy się poddawać. Możemy w inny sposób wpływać na to, czy nasze dziecko będzie uczestniczyło w zajęciach, które nie są zgodne z naszymi przekonaniami.

Na stronie:

<http://www.oswiadczenierodzica.pl/index.php/prawo>

znajdziemy ulotkę „Uniwersalne oświadczenie do szkoły” zawierającą tekst oświadczenia, które należy złożyć w sekretariacie szkoły za potwierdzeniem. Wyrażamy w niej konkretne oczekiwanie do uczestnictwa dziecka w zajęciach takich jak: edukacja seksualna, równość płci, przeciwdziałanie dyskryminacji na tle seksualnym, przemoc fizyczna i emocjonalna w rodzinie, profilaktyka ciąży nieletnich, profilaktyka chorób przenoszonych drogą płciową, rozróżnianie płci biologicznej od „płci kulturowej”.

Serdecznie zapraszam do działania i informowania o tym innych rodziców.

